

Zuzanna Topolińska
Macedońska Akademia Nauk i Sztuk
Centrum Lingwistyki Arealnej im. Bożidara Vidoeskiego
Skopje

Relacja: predykat > argument – centralne ogniwo struktury tekstu

Czas – jak się wydaje – działa na korzyść teorii, zgodnie z którą propozycja, czyli struktura predykatowo-argumentowa, jest podstawową jednostką semantyczną tekstu. Taką teorię przedstawiliśmy m.in. w PAN-owskiej gramatyce akademickiej języka polskiego (*Gramatyka* 1984). W ramach takiej teorii chciałabym przyjrzeć się tutaj bliżej semantycznej motywacji relacji: predykat > argument.

Przygniatająca większość jednostek w naszym słowniku to nazwy predykatów – nazwy generyczne działań, stanów, cech – pojęć, które składają się na nasz „językowy obraz świata”. Rzecz prosta, nazwy predykatów to nie tylko poszczególne leksemy, ale i całe, niekiedy bardzo złożone konstrukcje syntaktyczne. Możemy z ich pomocą odpowiednie treści przypisywać innym pojęciom, denotatom tych pojęć, indywidualiom kryjącym się za nazwą własną.

Nazwa własna – druga obok nazw predykatów kategoria pozycji w naszym słowniku – to nazwa używana *ex definitione* z jednostkową referencją, identyfikującą odpowiednio ludzi, miejsca, organizacje i in.

Trzecia i ostatnia kategoria to tzw. wyrażenia okazjonalne, w terminologii R. Jakobsona *shifters*, tj. wyrażenia, których referencja (a więc i aktualna „treść”) zależy od konsytuacji i/lub od kontekstu werbalnego. Są to na ogół wyrażenia zaliczane do klasy zaimków, jak *ja* ‘ten, kto mówi/pisze te słowa’, *ty* ‘ten, do kogo kieruję te słowa’, *mój*, *twój*, *ten*, *tamten* i in., także para-zaimki, jak *cudzy* ‘nie należący do mnie, do nas ...’, *obcy* ‘nieznany mnie, nam ...’. Jak widać, nawet takie robocze definicje *shifters* nie mogą bez nich się obejść.

Czym w tym układzie jest argument i nazwa argumentu? Najprościej można odpowiedzieć na to pytanie, mówiąc, iż argument predykatu *p* to pojęcie zako-

dowane w strukturze semantycznej tego predykatu jako niezbędne dopełnienie konstytuowanej przez niego propozycji, lub odpowiednio wybrany denotat/denotaty tego pojęcia. Na przykład predykat ‘czyta’¹ – jeśli poprawnie użyjemy go w tekście, to stwierdzimy, iż implikuje on, że istnieje ktoś (człowiek, maszyna ...) umiejący czytać i coś (tekst), co może być obiektem procesu czytania. Natomiast ‘biegnie’ jest predykatem, który implikuje istnienie ‘kogoś/żywego organizmu zdolnego przemieszczać się samodzielnie w określony sposób’ i ‘wycinek przestrzeni/miejsce, w którym realizuje się to przemieszczanie, czy to będzie punkt dojścia relacji adlatywnej, czy punkt wyjścia relacji ablatywnej, czy trajektoria lub przestrzeń realizacji relacji perlatywnej’².

Propozycja jest strukturą rekursywną – czy to sformalizowana eksplicytnie jako zdanie, czy skondensowana bywa częścią składową wielu bardziej złożonych struktur. Każdy predykat – nie tylko predykat sformalizowany jako *verbum finitum* – jest potencjalnym członem konstytutywnym propozycji. Tak na przykład prymarną funkcją przymiotników niemotywowanych i większej części przymiotników motywowanych jest funkcja predykatywna, a nie atrybutywna. Modyfikator przymiotnikowy w grupie imiennej jest zwykle sygnałem skondensowanej propozycji, por.: *Ten szal jest kremowy i najlepiej pasuje do twojej sukni* vs *Ten kremowy szal najlepiej pasuje do twojej sukni*. Podobnie funkcjonuje modyfikator przysłówkowy w ramach konstrukcji predykatywnej; dotyczy to zarówno morfologicznych, jak i tzw. adwerbaliów, por.: *Pójdę na ten koncert. Sprawi mi to przyjemność* vs *Chętnie/Z przyjemnością pójdę na ten koncert*. Również rzeczownik może pełnić funkcję predykatywną, a nominalizacja jest formą kondensacji, por.: *Jurek jest profesorem, a to zobowiązuje* vs *Profesura zobowiązuje*. *Jurek jest bardzo zaangażowany emocjonalnie i to mu przeszkadza w pracy* vs *Emocjonalne zaangażowanie Jurka przeszkadza mu w pracy* vs *Emocjonalność Jurka przeszkadza mu w pracy*.

Relacja: predykat > argument jest relacją właściwą każdej strukturze semantycznej, która się realizuje formalnie w postaci układu zależności (morfo-)syntaktycznych.

Jedna z podstawowych klasyfikacji predykatów dzieli je na:

(a) takie, które przyjmują wyłącznie tzw. argumenty przedmiotowe, tj. argumenty, których referentami są przedmioty materialne i/lub pojęcia – nazwy gene-

¹ Podaję predykaty werbalne w formie 3 osoby liczby pojedynczej, co pozwala (tradycyjną szkolną metodą: *czyta (ktoś coś)* itp.) „ujawnić” ilość i charakter implikowanych argumentów; „słownikowa” forma infinitiwu blokuje taką możliwość.

² Użycia typu *czyta, że ..., czyta o tym, że ...* mają charakter eliptyczny. Na ogół są to elipsy kontekstowe, np. *czyta artykuł o tym, że ..., czyta książkę o ...* itp. Użycia metaforyczne, jak *Czytam w twoich oczach ..., czy Droga biegnie przez las ...*, na tym etapie analizy nas nie interesują.

ryczne przedmiotów materialnych³. Propozycje konstytuowane przez te predykaty informują o relacjach między elementami otaczającego nas świata. Predykaty tego typu zazwyczaj formalizują się jako czasowniki, ew. przymiotniki lub rzeczowniki, por. ‘stoi’, ‘siedzi’, ‘tańczy’, ‘uczy (się)’, ‘je’, ‘pije’, ‘niesie’, ‘trzyma’; ‘wysoki’, ‘mały’, ‘wąski’, ‘gruby’, ‘biały’, ‘młody’, ‘nowy’; ‘profesor’, ‘piekarz’, ‘jeździec’, ‘poseł’ i in.

(b) takie, które przyjmują i argumenty przedmiotowe, i argumenty propozycjonalne; referentem pierwszego w hierarchii diatetycznej argumentu jest zazwyczaj człowiek/ludzie, a argument propozycjonalny (w polszczyźnie sformalizowany jako tzw. zdanie komplementarne, konstrukcja kontrolowana przez bezokolicznik, lub inne skondensowane – nominalizowane formy takich struktur) informuje o postawach intelektualnych/emocjonalnych/wolicjonalnych referenta argumentu przedmiotowego. Predykaty typu (b) – podobnie jak predykaty typu (a) – zazwyczaj formalizują się jako czasowniki, ew. przymiotniki, na przykład ‘sądzi’, ‘myśli’, ‘zastanawia się’, ‘oczekuje’, ‘martwi się’, ‘cieszy się’, ‘chce’, ‘pragnie’, ‘planuje’; ‘wdzięczny’, ‘chętny’, ‘gotów’, ‘spokojny’, ‘pewny’, ‘niepewny’ i in.

(c) takie, które przyjmują wyłącznie argumenty propozycjonalne, a informują o toku naszego wnioskowania o zdarzeniach/faktach czy to zachodzących w świecie zewnętrznym, czy w naszym świecie wewnętrznym – mentalnym; przyjmują one z reguły po dwa argumenty propozycjonalne, których referentami są zdarzenia (stany, procesy, sytuacje) pozostające odpowiednio w stosunku konjunkcji, alternatywy, dysjunkcji, w stosunku temporalnego następstwa, częściowego pokrywania się w czasie, lub w kauzalnym związku przyczyny, warunku, koncesji czy celu. Predykaty typu (c) formalizują się niekiedy jako czasowniki, jednak częściej przybierają formę spójników. Mogą też formalizować się jako partykuły modalne i ewidencyjne – wówczas przyjmują jeden argument propozycjonalny, por. ‘współistnieje’, ‘wyklucza’, ‘alternuje z’, ‘poprzedza’, ‘następuje po’, ‘powoduje’, ‘warunkuje’, ‘i’, ‘lub’, ‘a’, ‘kiedy’, ‘póki’, ‘zanim’, ‘bo’, ‘ponieważ’, ‘dlatego’, ‘chociaż’, ‘aby’, ‘prawdopodobnie’, ‘na pewno’, ‘rzekomo’. Uznanie spójników za predykatywne wykładniki czy to stosunków asocjatywnych, czy temporalnych lub kauzalnych może w pierwszej chwili szokować, jednak konsekwentne przyjęcie kierunku analizy: treść > forma zmusza nas do uznania ich funkcji predykatywnej⁴.

Gramatyka tradycyjna – pod sugestią struktury języków klasycznych – sprowadziła problem relacji: predykat > argument do opisu tzw. kategorii gramatycz-

³ Abstrahuję tu, rzecz prosta, od użyć metaforycznych.

⁴ Skądinąd tego typu podejście to tylko postawienie kropki nad „i” w stosunku do rozwiązania zastosowanego przez M. Grochowskiego w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* PAN (*Gramatyka* 1984), gdzie tzw. zdanie złożone jest opisane w formie mechanicznie, alfabetycznie uporządkowanego inwentarza odpowiednich relacji.

nej przypadku (łac. *casus*), tj. do opisu zmienności morfologicznej imion (rzeczowników, przymiotników, zaimków) z punktu widzenia tej kategorii. Siłą faktu przedmiotem analizy były jedynie konstrukcje konstytuowane przez predykaty typu (a), tj. tzw. predykaty pierwszego rzędu. Od tych też konstrukcji wypada zacząć, rozważając problem motywacji semantycznej i eksponentów formalnych relacji: predykat > argument.

Kategoria przypadku znalazła się w centrum mego zainteresowania, kiedy zaczęłam się zajmować językiem macedońskim, a więc jednym z dwu (obok bułgarskiego) języków słowiańskich, które w toku swojej historii zastąpiły stare eksponenty tej kategorii, tj. postpozytywne końcówki fleksyjne, eksponentami prepozytywnymi, tj. przyimkami. Podobny proces – jak nas przekonują *Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej ..., ... średniopolskiej ... czy ... nowopolskiej* opracowane i opublikowane pod kierunkiem K. Pisarkowej (por. *Zapomniane konstrukcje* 1966, 1973, 1977) – zna również polszczyzna. Jednak na naszym gruncie odbywa się on w zwolnionym tempie i bez utraty końcówek fleksyjnych, które jedynie zostają poddane „super kontroli” przyimka. Różnicę w tempie procesu tłumaczy fakt przynależności macedońskiego i bułgarskiego do tzw. bałkańskiej ligi językowej i intensywnych kontaktów między językami tej ligi, której członkiem, *notabene*, jest również język grecki, a w przeszłości była nim i tzw. wulgarna – średniowieczna – łacina. Podobny proces „zaniku deklinacji” przeżyły w swoim czasie w podobnych okolicznościach języki romańskie, a także język angielski. Przyimki – podstawowe dziś we wszystkich tych językach wykładniki kategorii przypadku, czy – w proponowanej tutaj terminologii – relacji: predykat > argument, to w płaszczyźnie semantycznej również predykaty, podobnie jak spójniki. Różnica polega na tym, że predykaty w formie spójników samodzielnie konstytuują odpowiednie propozycje, podczas gdy przyimki – obok funkcji eksponentów gramatycznej zależności – wzbogacają strukturę semantyczną odpowiedniego wyrażenia argumentowego, wyrażając odpowiednio relacje przestrzenne > temporalne > kauzalne⁵. Jako forma odnowienia i wzmocnienia eksponentów kategorii przypadku przyimki są dla odbiorcy tekstu bardziej czytelne, a nie mniej przewidywalne niż tzw. końcówki przypadkowe⁶.

⁵ Fillmore wprowadza do swoich grafikonów symbol *K* i komentuje: „[...] prepositions, postpositions, and case-affixes – semantically relevant or not – are all in fact realizations of the same underlying element, say *K* (for *Kasus*). We may regard all of the case categories as therefore rewritten as *K* + NP” (Fillmore 1968: 33).

⁶ *Mutatis mutandis* podobną podwójną funkcję (predykatywną, tj. semantyczną, i gramatyczną) jak przyimki w systemie nominalnym, pełnią prefiksy werbalne w systemie werbalnym. O ile jednak prefiksy „zdążyły” wejść w rolę morfologicznych afiksów, tj. części odpowiednich leksemów, przyimki pojawiają się w tej podwójnej roli w czasie, kiedy morfologiczna (i graficzna) postać leksemów

W moich pracach poświęconych kategorii przypadku w języku macedońskim definiuję przypadek jako semantycznie motywowany stosunek syntaktyczny między wyrażeniem predykatywnym i implikowanym przez odpowiedni predykat wyrażeniem argumentowym. Jako szeroko rozumianą motywację semantyczną stosunków przypadkowych implikowanych przez predykaty pierwszego rzędu widzę pojęcia ‘człowiek’ i ‘przestrzeń’, przy czym człowiek poruszający się w przestrzeni (fizycznej, czasowej, mentalnej) jest w tej hierarchii ważniejszy, stąd jestem skłonna mówić o antropocentrycznej raczej niż lokalistycznej teorii przypadku. W proponowanym przeze mnie ujęciu „role semantyczne” sugerowane przez odpowiednie stosunki przypadkowe to odpowiednio: 1) pierwszy w podstawowej hierarchii diatetycznej człowiek zaangażowany w daną sytuację – inicjator, agens, kontroler, pośrednik; 2) drugi człowiek – adresat, beneficiens, experiens; 3) pierwszy przedmiot materialny lub abstrakcyjny, obiekt akcji i/lub nosiciel stanu, nierelevantne ożywiony czy nie, który w rezultacie danej akcji powstaje, zmienia się, zostaje zniszczony; 4) drugi „przedmiot” – instrument, środek czynności, czynnik towarzyszący; 5) miejsce, wycinek przestrzeni, pod którym kryje się cała skomplikowana siatka stosunków przestrzennych – drzwi otwarte dla wprowadzenia eksponentów przyimkowych (por. Topolińska 1996, 2010).

Jak łatwo zauważyć, proponowany przeze mnie zestaw ról nie odbiega daleko – o czym świadczą same ich nazwy – od tradycyjnego paradygmatu przypadków wyróżnianych przez gramatykę języków klasycznych i przejętych przez współczesne gramatyki języków Europy. Niewiele odbiega od tego zestawu również propozycja Fillmore’a:

The case notions comprise a set of universal, presumably innate, concepts which identify certain types of judgments human being are capable of making about the events that are going on around them, judgments about such matters as who did, who it happened to, and what got changed. The cases that appear to be needed include:

Agentive (A), the case of typically animate perceived instigator of the action identified by the verb.

Instrumental (I), the case of the inanimate force or object causally involved in the action or state identified by the verb.

Dative (D), the case of the animate being affected by the state or action identified by the verb.

Factitive (F), the case of the object or being resulting from the action or state identified by the verb, or understood as a part of the meaning of the verb.

Locative (L), the case which identifies the location or spatial orientation of the state or action identified by the verb.

jest już ustalona i – co ważniejsze – występują w roli „prefiksów” nie pojedynczych leksemów, a całej złożonej konstrukcji, jaką stanowi grupa imienna.

Objective (O), the semantically most neutral case, the case of anything representable by a noun whose role in the action or state identified by the verb is identified by the semantic interpretation of the verb itself. [...] ⁷.

Additional cases will surely be needed. (Fillmore 1968: 45–46).

W przedstawionych inwentarzach przypadków nie ma, rzecz prosta, przypadków „adnominalnych”, tj. konkretnie genetiwu i – dla wczesnej epoki rozwoju słowiańszczyzny – również datiwu. Echa tego ostatniego mamy w polskich złożeniach, jak *Bogurodzica* czy *psubrat*, czy w dystrybucji datywnych klityk zaimków personalnych w funkcji dzierzawczej w językach południowosłowiańskich. Co do genetiwu – w pozycji adwerbalnej widzę w nim wariant akuzatiwu, a w konstrukcji: grupa imienna z genetiwem w pozycji adnominalnej – skondensowaną eliptyczną propozycję realizującą na ogół relację posesywną i/lub relację partytywną.

Uniwersalność tradycyjnego zestawu „przypadków” potwierdza porównanie paradygmatów fleksyjnych z jednej i paradygmatów słowotwórczych z drugiej strony. W najnowszym, trzecim wydaniu *Morfologii* (w ramach *Gramatyki współczesnego języka polskiego*) w części słowotwórczej znajdujemy rozdział *Funkcje formantów a role argumentów*, w którym autorki, R. Grzegorzczkova i J. Puzynina, proponują następujący zestaw:

1. SUB – **subiekt**, wykonawca czynności (agens), stanu, procesu, cechy [...].
2. OB – **obiekt**, najogólniej pojęta rola drugiego argumentu przy predykatkach dwuarumentowych [...].
3. RES – **rezultat**, wytwór czynności, czyli przedmiot powstający w wyniku akcji agensa lub w wyniku procesu [...].
4. INSTR – **środek czynności**, a więc narzędzia, urządzenia i maszyny [...].
5. LOC – **miejsce** działania, dziania się czynności, zachodzenia stanów, procesów, relacji [...].
6. TEMP – **czas czynności**, procesu, stanu [...]. (*Morfologia* 1999: 377–383).

Abstrahując od problemów terminologicznych (jak zwykle narastających przede wszystkim na odcinku: ‘obiekt’ ~ ‘rezultat’), znajdujemy tu pełną paralelę klasycznego paradygmatu przypadków adwerbalnych z uniwersalną projekcją: LOC > TEMP.

⁷ Wprowadzenie neutralnej (?), rezerwowej roli O to – sądząc po analizowanych w dalszym tekście przykładach – echo idiosynkrazji autora w stosunku do pojęcia ‘obiekt’ rozumianego jak w klasycznej wersji teorii generatywnej Chomskiego. Polemice z tą interpretacją poświęcone są prace Fillmore’a z lat 1966 i 1968. Jak się wydaje, rolę O – przynajmniej przy predykatkach pierwszego rzędu – pokrywa „mój” drugi w hierarchii materialny przedmiot.

Sprawy się komplikują, kiedy zaczynamy rozpatrywać „role semantyczne” referentów wyrażeń argumentowych przy predykatkach wyższych rzędów. Występują w tych rolach (obok ludzi, dla których jest zarezerwowana m.in. pierwsza w hierarchii diatetycznej rola przy predykatkach typu (b), tj. przy predykatkach drugiego rzędu) zdarzenia, stany, sytuacje oraz procesy, jednym słowem – referenci całych propozycji. Stąd i nazwa: argumenty propozycjonalne.

Przy predykatkach drugiego rzędu, jak ‘myśli’, ‘zastanawia się’, ‘rozważa’, ‘chce’, ‘pragnie’, ‘rozkazuje’, ‘pozwala’, ‘boi się’, ‘martwi się’, ‘cieszy się’ i in. argument propozycjonalny występuje albo jako tzw. zdanie komplementarne, albo – w efekcie nominalizacji – w różnych formach kondensacji, por.: *Liczę, że przyjedziesz.* > *Liczę na twój przyjazd.* > *Liczę na siebie.*

Formalnie możemy zawsze określić pozycję syntaktyczną takich argumentów w kategoriach stosunków przypadkowych charakterystycznych dla predykatów pierwszego rzędu, wspomagając się kataforą zaimkową, por. *Liczę (na to), że przyjedziesz. Chcę (tego), żeby Jan przyjechał. Cieszę się (tym/z tego), że znalazłam tę książkę.* W polszczyźnie taki zaimek często pojawia się na powierzchni tekstu, w innych językach możemy go rekonstruować jako część „struktury głębokiej”. Jednak w płaszczyźnie semantycznej wypada tu mówić o „przedmiotach myśli ..., pragnienia ..., uczucia...”.

Przy predykatkach modalnych (‘musi’, ‘może’, ‘powinien’) i/lub fazowych (‘zaczyna’, ‘kontynuuje’, ‘kończy’) nominalizowany członek konstytutywny argumentu propozycjonalnego przybiera formę infinitiwu (podobnie jak w wypadku koreferencyjnych predykatów wolitywnych): *muszę pójść, zaczynam pisać* itp. Jedną z możliwości interpretacyjnych jest uznanie podobnych sekwencji za peryfrastyczne predykaty (Topolińska 2013).

Przy predykatkach trzeciego rzędu, jak ‘konjunkcja’, ‘alternatywa’, ‘następstwo w czasie’, ‘jednoczesność’, ‘przyczyna’, ‘skutek’, ‘warunek’ i in., mamy do czynienia z wyrażeniami argumentowymi w postaci nominalizacji (przy werbalnej formalizacji predykatu) lub w postaci konstrukcji zdaniowej (przy predykatkach sformalizowanych jako spójniki), por.: *Powódź spowodowała wielkie straty. ~ Straciliśmy wiele, bo rzeki wylały. / Straciliśmy wiele z powodu tego, że rzeki wylały. Mój ewentualny przyjazd zależy od planów Jurka. ~ Przyjadę, jeśli Jurek będzie mógł zostać z dziećmi. Wyjazd zapewni mi odpoczynek. ~ Jeśli wyjadę, mam szansę odpocząć. Zbieram pieniądze na kupno auta / na auto. ~ Zbieram pieniądze, żeby kupić auto. / ... bo zamierzam kupić auto.* Referentami argumentów propozycjonalnych są tu sytuacje, zdarzenia, stany, procesy.

W strukturę morfologiczną predykatów spójnikowych często wbudowane są zaimki demonstratywne w funkcji enklityk „kataforycznych” wskazujących na typ zależności syntaktycznej, w jakiej pozostaje następujące po nich propozycjo-

nalne wyrażenie argumentowe, por. pol. *dlatego że ..., po to, żeby..., przeto, zatem, potem, przedtem* i in.

Kończąc ten bardzo pobieżny przegląd podstawowych „pól motywacyjnych” odpowiedzialnych za „role semantyczne” argumentów przy predykatkach wyróżnionych tu trzech typów, raz jeszcze utwierdzam się w przekonaniu, że punktem wyjścia są dla nich przyjęte w tej roli przeze mnie pojęcia ‘człowiek’ i ‘przestrzeń’⁸. Różne modele wariantów lokutywnych (jak konstatacja, pytanie czy komenda), transformacje kategoriałne (diatetyczne, ewidencjalne, modalne, temporalne, negacja i in.) mnożą w nieskończoność możliwe kombinacje propozycji tak w ramach argumentów propozycyjalnych, jak też w ramach argumentów przedmiotowych, gdzie umożliwiają to takie operacje, jak relatywizacja czy apozycja. Derywacja morfologiczna i syntaktyczna zapewniają środki formalne dla wyrażenia wszystkich tych dystynkcji. Jednak w płaszczyźnie semantycznej podstawowym ogniwem strukturalnym pozostaje relacja: predykat > argument.

Przyjmujemy, że podstawową jednostką semantycznej struktury tekstu jest propozycja. Jednak podstawową jednostką wypowiedzi/dyskursu jest zdanie. A w zdaniu znajdujemy wiele elementów nieimplikowanych przez konstytutywny predykat, a więc nienależących do konstytutywnej propozycji. Żeby odpowiedzieć na pytanie o charakter tych elementów „dodatkowych”, wypada przyjrzeć się strukturze semantycznej zdania. Jeżeli przyjmujemy propozycję St. Karolaka przedstawioną w gramatyce akademickiej IJP PAN (*Gramatyka* 1984) – a nie znam kontrargumentów, które nakazywałyby ją odrzucić – model struktury semantycznej zdania przedstawia się jak następuje:

⁸ Miałam niedawno okazję zapoznać się z bardzo ciekawą i inspirującą zbiorową monografią czterech wybitnych rosyjskich językoznawców, Ju. Апресяна, I. Богуславского, L. Iomdina i V. Sannikowa, pt. *Теоретические проблемы русского синтаксиса. Взаимодействие грамматики и словаря* (Апресян et al. 2010). Autorzy referują problemy i propozycje rozwiązywania problemów, jakie im się narzuciły w toku prac nad automatycznym przekładem na linii: rosyjski < > angielski. Celem analizy jest wykrycie dystynkcji semantycznych motywujących wszelkie, często marginalne, niezauważone dotychczas przez gramatykę standardową, różnice w zakresie form zależności syntaktycznej. Jest to podejście zasadniczo różne od przyjętego w tym tekście, podejście o ogromnym zapleczu teoretycznym. Grupa rosyjskich lingwistów od dziesięcioleci pracuje nad ustaleniem semantycznego języka opisu gramatycznego i słownikowego. Trzeci rozdział książki, poświęcony problematyce leksykologicznej, przynosi m.in. proponowany spis „ról semantycznych” aktantów, tj. wielkości semantycznych/pojęć, których nazwy występują w tekście rosyjskim w stosunku zależności syntaktycznej od nazwy dominującego pojęcia. Spis liczy 54 pozycje. Postarałam się odnieść je do moich kluczowych dystynkcji: ‘pierwszy i/lub drugi człowiek’, ‘pierwszy i/lub drugi przedmiot traktowany jako nieożywiony’ + relacje spacialne, i stwierdziłam, że – z niewielkimi wyjątkami – mogą je przyporządkować wyjściowym polom motywacyjnym ‘człowiek’ i ‘przestrzeń’, w tym drugim wypadku z dalszą projekcją: ‘czas’ > ‘kauzacja’. Wspomniane wyjątki nie przekreślają operacji, wymagają jedynie głębszej analizy.

$$M \{T\&L [p (a_1, a_2, a_3\dots)]\}$$

gdzie M symbolizuje komponent modalny, T – komponent temporalny, L – komponent spacialny, p – predykat konstytutywnej propozycji, $a_1, a_2, a_3\dots$ – argumenty implikowane przez ten predykat. Przyjrzyjmy się bliżej realizacji symboli M, T i L.

Wszelka komunikacja toczy się w przestrzeni mentalnej rozmówców, stąd uniwersalność informacji typu M; wszelka (nie)aktywność toczy się w czasie (T) i w przestrzeni fizycznej (L). Jednak tylko fragmenty odpowiednich pól semantycznych są zgramatyzowane. Nawet jeżeli przyjmujemy – a takie założenie wydaje mi się w pełni usprawiedliwione – że informacja zgramatyzowana została zgramatyzowana przez wzgląd na swoją wyjątkową wagę dla szczęśliwego przebiegu procesu komunikacji, pozostaje wiele możliwości niuansowania i wzbogacania tej informacji.

Symbol M – modus – to jeden z parametrów semantycznych predykatów werbalnych, a więc możemy oczekiwać, że odpowiednia informacja jest wbudowana w symbol p. Jest to jednak informacja reprezentująca tylko jeden, zgramatyzowany w tzw. kategorii trybu, wycinek szerokiego pola semantycznego modalności, tj. wiele aspektów informacji modalnej, której forma werbalna, a konkretnie np. polska forma werbalna nie uniesie, nie mówiąc o możliwości, często potrzebie wniesienia informacji modalnej do zdań – wypowiedzi reprezentowanych przez skondensowane propozycje bez form werbalnych. Zdania typu *Przypuszczam/Zakładam, że Janek przyjdzie* przekazują informację bliską do tej zawartej w zdaniach *Przypuszczalnie/Prawdopodobnie Janek przyjdzie*. Jednak o ile w pierwszym wypadku nie tylko semantyczna, lecz również formalna hierarchia predykatów jest jasna, w drugim stoimy przed dylematem, czy należy partykułę modalną uznać za dominujący predykat. Wydaje mi się, że tak właśnie należałoby postąpić – partykuły modalne, także te ewidencjalne (jak *rzekomo, podobno* itp.) niosą informację nie mniej bogatą, często bogatszą niż nobilitowane już przez nas spójniki; wydaje się, że wypada uznać partykuły modalne za predykaty o jednym argumentie propozycjonalnym. Przy takiej interpretacji ich obecność w zdaniu jest motywowana rolą nadrzędnego predykatu. Nie przypadkiem w proponowanej przez Karolaka formule symbol M dominuje nad całym zapisem.

Symbol T subsumuje informację o czasie akcji, stanu, procesu i in. I tu forma werbalna przekazuje często tylko część potrzebnej informacji, część zgramatyzowaną w tzw. kategorii czasu. Wiele predykatów werbalnych implikuje argument dopełniający informację temporalną, por. *Przesiedziałam tam trzy godziny*, czy *Czekam tu od piątej*, por. również predykaty, takie jak ‘trwa’ czy ‘jest w toku’. Jednak niemniej często, może częściej wyrażenia precyzujące czas realizacji danej akcji nie są bezpośrednio zakodowane w znaczeniu leksykalnym predykatu. Czy

wypada je wówczas uznać za skondensowane propozycje z argumentem temporalnym wg modelu: *Pisałam ten artykuł w Krakowie przed dwoma laty*. < *Pisałam ten artykuł w Krakowie. Było to przed dwoma laty?* Chyba prościej uznać, że argument z pola T jest zawsze latentnie implikowany, a reprezentują go wszelkie adwerbia i adverbialia miary czasu, jak *dziś, jutro, przed dwoma laty, w przeszłości*. Z kolei transformy zdaniowe oparte na imiesłowach przysłówkowych to skondensowane warianty propozycji konstytuowanych przez predykaty trzeciego rzędu.

Symbol L kryje informację o lokalizacji sytuacji (stanu, zdarzenia, procesu), o której mowa; elementy gramatyzacji tego pola semantycznego wnoszą przyimki, jednak w zasadzie w grę wchodzi informacja niezgramatyzowana, leksykalna. Liczne predykaty implikują argumenty przestrzenne, tj. informują o lokalizacji akcji i/lub o formach i trajektoriach przemieszczania się jej uczestników; niekiedy implikacja ma źródło w nadrzędnym predykanie, por. *Pisałam ten artykuł w Krakowie* (przesłanka), *więc miałem dostęp do wielu bibliotek i archiwów* (wniosek oparty na implikowanej presupozycji: ‘a w Krakowie jest wiele bibliotek i archiwów’).

Resumując: zdanie – jakkolwiek skomplikowane – *ex definitione* przedstawia hierarchicznie zorganizowaną propozycję, a u podstaw tej hierarchii leży rejestrowana przez autora zdania/tekstu relacja: predykat > argument. Propozycje konstytuowane przez predykaty pierwszego rzędu rejestrują fragmenty świata, który nas otacza, propozycje konstytuowane przez predykaty drugiego rzędu rejestrują nasze wewnętrzne przeżywanie tego świata, propozycje konstytuowane przez predykaty trzeciego rzędu informują, jak o tym świecie myślimy, a wyrażenia typu *shifters* w miarę potrzeby wiążą te informacje z kontekstem i/lub sytuacją.

Literatura

- Fillmore Ch. J., 1966, *Toward a modern theory of case, The Ohio State University project on linguistic analysis*, report No 13, Columbus: Ohio State University, pp. 1–24.
- Fillmore Ch. J., 1968, *The Case for Case*, [In] *Form and Meaning in Language*, pp. 21–294.
- Gramatyka 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa: PWN.
- Morfologia 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczakowa, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. 3. poprawione, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Topolińska Z., 2013, *Uwagi o predykatkach fazowych*, „Linguistica Copernicana” 1 [9], s. 25–31.

Zapomniane konstrukcje 1966, Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej. Wybór przykładów, oprac. Z. Klemensiewicz, K. Pisarkowa, J. Konieczna-Twardzikowa, Wrocław: Ossolineum.

Zapomniane konstrukcje 1973, Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (1700–1780). Wybór przykładów, oprac. A. Kałkowska, K. Pisarkowa, M. Szybistowa, J. Twardzikowa, Wrocław: Ossolineum.

Zapomniane konstrukcje 1977, Zapomniane konstrukcje składni nowopolskiej (1863–1918). Wybór przykładów, oprac. A. Kałkowska, K. Pisarkowa, M. Szybistowa, J. Twardzikowa, Wrocław: Ossolineum.

Апресян et al. 2010, Апресян Ю. Д., Богуславский И. М., Иомдин Л. Л., Санников В. З., *Теоретические проблемы русского синтаксиса. Взаимодействие грамматики и словаря*, Москва: Языки славянских культур.

Summary

Relation: predicate > argument – the basic link in the construction of the text

Starting with the assumption that the proposition (i.e. predicate > argument(s) structure) is the basic unit of the semantic structure of the text, the author argues that the relation > predicate > argument in its turn is the basic link in the process of the construction of the text.

She distinguishes three types of predicates: (a) those which inform about the relations between the parts of the world around us and about the characteristics of these parts (cf. ‘stand’, ‘sleep’, ‘build’, ‘destroy’, ‘white’, ‘old’, ‘tall’, ‘man’, ‘animal’, ‘river’, ‘sea’) and which accept arguments whose referents are parts of that world; (b) those which inform about our mental, emotional, volitional reactions to that world (cf. ‘think’, ‘know’, ‘like’, ‘wish’, ‘want’, ‘ask’, ‘command’) and which accept also arguments whose referents are events, states of affairs, processes, i.e. propositional arguments; (c) those which inform about the ways of our thinking and concluding about the events, states, processes happening around us (cf. ‘coexist’, ‘exclude’, ‘succeed’, ‘precede’, ‘overlap’, ‘cause’, ‘let’, ‘stipulate’, ‘and’, ‘or’, ‘before’, ‘after’, ‘because’, ‘if’) and which only accept propositional arguments.

She concludes that however complex and/or context dependent a sentence is, it should be understood and interpreted as a hierarchically organized proposition.

Keywords: argument, Polish, predicate, proposition, syntax.